

W „Ruchu Optymalnych” ciągle ruch - możnaby zażartować. A to podaje się do dymisji połowa Zarządu Głównego OSBO, a to bez wyborów dokooptowuje się do ZG nowych członków, a to kogoś się z OSBO wyklucza pod niezbyt sensownym zarzutem, kryjącym najprawdopodobniej zupełnie inne przyczyny...

Obiecywałem w poprzednim „OPTY” nie pisać o polityce, ale polityka wbrew moim intencjom wciska się wszędzie. Polityka w radio, polityka w prasie, polityka w telewizji, polityka... w OSBO! - „Boję się otworzyć lodówkę...”. Większość optymalnych te sprawy mało obchodzi, co najwyżej dziwią się, że ludzie, podobno mądrzy, wykonują jakieś niezrozumiałe „nieoptymalne” ruchy zajmując się bardziej rozgrywkami politycznymi niż zagadnieniami dotyczącymi zdrowia i żywienia, dla propagowania których Ogólnopolskie Stowarzyszenie Bractw Optymalnych zostało powołane. Niektórzy pytają: o co w tym wszystkim chodzi? I odpowiadają sobie: jak nie wiadomo o co...

Pocieszające w tym wszystkim jest to, że optymalni nie oglądając się na „dziwne ruchy” i „wojnę na górze” robią swoje na własnym terenie.

Zbliżają się Święta Wielkanocne, święta, których symbolem jest tak ulubiony i ceniony przez optymalnych cudowny dar - jajko. Podzielmy się tym jajkiem przy świątecznym stole wybacząc najbliższym i wszystkim innym doznane przykrości.